Wykonując poświęcenie

„Te tedy obietnice mając, najmilsi! Oczyszczajmy samych siebie od wszelakiej zmazy ciała i ducha, wykonując poświęcenie w bojaźni Bożej” – 2 Kor. 7:1.

Świątobliwość jest czystością moralną. Napisane jest, że „bez świątobliwości żaden nie może oglądać Pana” – Hebr. 12:14, a w innym miejscu: „Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądają” – Mat. 5:8. Czystość serca oznacza czystość woli, czystość intencji, która jest główną sprężyną w życiu człowieka. Być zupełnie świętym, czyli czystym w całym tego słowa znaczeniu, oznaczałoby posiadanie absolutnej doskonałości, do której żaden człowiek nie może się przyznać, iż ją posiada. Ale ci, którzy przez wiarę przyoblekli się w szatę sprawiedliwości Chrystusowej, należą do liczby „przyjemnych Bogu” – Rzym. 12:1 z tej racji, że sprawiedliwość ta została im dana przez wiarę. Są to ci, którzy oddali się w zupełności Bogu, pozostając Mu wiernymi i „czystego serca”. O takich też napisane jest w Biblii, że oni „oglądają Boga”. Serce każdego dziecka Bożego winno być czyste od samego początku jego chrześcijańskiego życia, gdyż w przeciwnym razie nie mogłoby być uznane za dziecko. Nie można jednak poprzestać na tym, a przeciwnie, jak nam mówi apostoł, dopiero od tego czasu rozpoczyna się praca nad udoskonalaniem i wykonywaniem świątobliwości w bojaźni Bożej. Oznacza to więc, że mamy ustawicznie stawać się lepszymi, walcząc z naszymi naturalnymi skłonnościami, walcząc z naszymi niedoskonałościami i starając się w miarę możliwości, aby daną nam świątobliwość uczynić rzeczywistą, gdyż jesteśmy poczytani za świętych od Boga przez Chrystusa. Tym sposobem powinniśmy wzrastać w łasce i rzeczywistym podobieństwie do naszego Pana.

Niektórzy chrześcijanie czynią poważny błąd, przypuszczając, jakoby wystarczyło oddać się Bogu, a On natychmiast ześle błogosławieństwo świątobliwości jako znak szczególnej swej łaski. Takie pojęcie jest dalekie od myśli apostoła wyrażonej powyżej. Dowodzi on, że osiągnięcie świątobliwości wymaga pracy całego życia, co oznacza, że chrześcijanin musi być czynnym, a nie biernym działaczem. Ta przypisana nam świątobliwość od Boga przez

Chrystusa zobowiązuje chrześcijanina do takiego postępowania na każdy dzień i każdy rok, aby dążył do rzeczywistego oczyszczania siebie z różnych nieczystości ciała i ducha, „wykonując poświęcenie w bojaźni Bożej”. Wielkie i cenne obietnice Boże zachęcają nas w sposób dostateczny, abyśmy codziennie starali się o udoskonalenie świątobliwości. Pamięć nasza o tych obietnicach musi być stała, aby takie rzeczy jak troski życiowe i przywiązanie do tego świata nie były zdolne stanąć na przeszkodzie w udoskonalaniu świątobliwości. Ci, którzy są czystego serca i których pragnieniem jest służenie i podobanie się Bogu, widzą Go oczyma wiary i oczyma wyrozumienia, czyli umysłem. Oglądają Go w Jego chwale, Jego zamiarach, które stają się jasne dla ich umysłów, oglądają Go w Jego wielkim dziele stworzenia, odkupienia i zbawienia, oglądają Go w naturze, której otwarta księga wykazuje, iż On jest godnym czci i chwały.

Umysły oświetlone wiarą widzą Go także w komorze, gdzie przez modlitwę jednoczą się z Nim i chociaż nie są widziani ani słyszani przez nikogo, to jednak Boskie oko ich widzi i ucho Jego ich słyszy. Tam serce stroskane otrzymuje pociechę, gdyż może złożyć u Jego stóp wszelkie troski, ciężary i brzemiona. Tam można odczuć niewysłowione błogosławieństwo miłości Bożej, którą jedynie mogą zrozumieć ci, którzy przyjęli Pana jako swego osobistego przyjaciela i doradcę. Tacy ludzie poznają Go również poprzez działanie Jego Boskiej opatrzności. Wchodząc bowiem do swej komory na modlitwę z Ojcem Niebieskim, wierzą w skrytości, że On jawnie udzieli im swej pomocy, opieki i kierownictwa według danej obietnicy.

Jest to wielkie błogosławieństwo, że w ten sposób możemy widzieć Boga, możemy odczuwać Jego obecność, Jego moc i łaskę we wszystkich okolicznościach życiowych. Z biegiem czasu możemy zauważyć, jak Bóg sprawia, że wszystkie rzeczy pomagają ku dobremu tym, którzy Go miłują. Z powyższego punktu widzenia jesteśmy w stanie widzieć, jak wielkie i chwalebne rzeczy przygotował Bóg dla nas w przyszłości, a nie tylko dla nas, ale również dla wszystkich, którzy są Mu chętni i posłuszni. Gdy będziemy starali się w ten sposób dochodzić do znajomości Boga i Pana naszego, gdy będziemy obcować z Nim przez Słowo Boże i modlitwę, to nawet nie spostrzeżemy się, jaki uczyniliśmy postęp w świątobliwości. Pozostając w takiej łączności z Bogiem i Panem możemy być pewni, że otrzymamy Jego ducha, a gdy On będzie dla nas wskazówką i sprawdzianem życia, to do jakiegoż oczyszczenia ciała i ducha może nas doprowadzić!

Działanie swoje rozpoczyna On od oczyszczania całego człowieka. Pod wpływem tego działania ustępują stare i grzeszne zwyczaje i nałogi, mowy sprośne nie kalają więcej ust naszych i chociaż niekiedy z powodu przyzwyczajenia i przez zapomnienie wyślizgnie się jakieś słowo, to natychmiast za nie żałujemy i czynimy

poprawę, a na przyszłość nie dopuszczamy żadnych nieczystych myśli. Ten sam duch świątobliwości pobudza również do zachowania czystości ciała, czystości i skromności w ubraniu, czystości w domu i w ogóle we wszystkim z czym mamy do czynienia, gdyż zewnętrzny człowiek winien być w zgodzie z czystym wewnętrznym sercem, a zarazem i z gościem niebieskim naszego serca (Jan 14:23).

Jest jednak rzeczą możliwą i sprawdzoną w rzeczywistości, że im więcej oczyszczamy naszą cielesną skażoną naturę, to tym więcej widzimy w nas różnych niedoskonałości. Dzieło oczyszczenia jest dla nas wielką lekcją. Uczymy się z niej, jak mamy cenić czystość i świątobliwość lm więcej przyswajamy ją sobie, to tym bardziej staje się ona naszą własnością do tego stopnia, że ta „ozdoba świątobliwości” stanowi dla nas rzecz najważniejszą. Nasz główny wysiłek i nasze główne zainteresowanie zwraca się w tym kierunku, aby eliminować te rzeczy, które ze świątobliwością nie mają nic wspólnego.

W ten sposób wielkie dzieło wyrobienia w nas świątobliwości staje się głównym celem naszego życia. Umiłowani w Panu, starajmy się, aby to dobre dzieło przez nas wykonywane postępowało ciągle naprzód, aż do końca, a wtedy sam Bóg będzie naszą najwyższą nagrodą.

W.T. 1894-372

Watch Tower
R- (1894 r.)
„Straż”